

Miłosz Morze „Antykwariusz”

SP nr 22 w Płocku

I miejsce w kategorii: uczniowie klas VI - VIII

18 edycja 2019/2020

Ether dawno nie było w Polsce. Opuściła Kraków mając zaledwie sześć lat. Razem tatą wyjechała do Liverpoolu. Rodzinne miasto zdawało się być za mgłą. Jedyne, co utkwiło jej w pamięci to biały dom z zielonymi okiennicami na obrzeżach miasta, w którym w dzieciństwie spędzała każde Boże Narodzenie. [...]

Gdy wylądował samolot, pospiesznie udała się do domu cioci Lidusi, bo tak ją nazywała. Zrobiło się jej ciepło na sercu, kiedy ujrzała znajomy obraz białego domku, tak pieczołowicie pielęgnowany w pamięci. Żelazna, skrzypiąca furtka prowadząca przez gęsty, zapuszczony ogród, przypominała o minionych latach. Dziewczyna szybko doszła do drzwi i głośno zapukała.

- Kto tam? – odezwał się lekko zachrypnięty, aczkolwiek miły głos kobiety.

- To ja, ciociu, Ether – odpowiedziała podekscytowana.

- Esia! O mój Bożuniu! Wchodź, dziecko, wchodź! – wykrzyknęła zachwycona ciotka przyglądając się uważnie gościowi.

- Ciociu, przecież ja mam na imię Ether – powiedziała nieśmiało dziewczyna przekraczając próg domu.

- Ale urosłaś, kochana, pamiętam cie jako małego szkraba, a tu proszę, piękna kobieta. Jesteś bardzo podobna do matki – powiedziała z nostalgią Lidia. – Macie takie same kruczoczarne włosy, ale nie będę cię wprowadzać w zakłopotanie tylko od razu zaproponuję podwieczorek. Chyba, że wolisz kolację? – zapytała szybko widząc zasmuconą minę dziewczyny.

- Ciociu, nie kłopotz się, mogę sobie sama coś przygotować, przecież to ty jesteś chora.

- Wszakże jeszcze nie umieram, kochaniutka, zresztą... od chwili, kiedy cię ujrzałam, od razu poczułam się lepiej.

Kolejne dni mijały błogo na opowieściach i wspominkach. Ciotka faktycznie nie czuła się najgorzej, a wręcz przeciwnie, wydawała się być całkiem zdrowa. Tylko chodzenie sprawiało jej trudności. Dlatego Ether bez problemu spełniła prośbę ciotki, aby odebrać zamówioną książkę z antykwariatu znajdującego się na starym mieście.

Młoda dziewczyna przemierzając starymi ulicami tylko na początku czuła się obco, jednak po chwili przypominała sobie spacer z matką po plantach, a stare, pełne historii kamienice zdawały się szeptać „Witaj w domu”.

W antykwariacie poznała bardzo uprzejmego sprzedawcę. Miał na imię Maciej i był nie wiele od niej starszy. Okazał się bardzo pomocny i w ogromnej stercie książek szybko odnalazł tę, którą zamówiła Lidia. Ether odniosła wrażenie, że chłopak czuje się tam jak ryba w wodzie. Nie wiadomo kiedy zeszli na bardzo aktualny i nurtujący młodych ludzi problem, coraz bardziej niepokojącą przyszłość planety. Oboje byli zmartwieni lekceważącym podejściem polityków, dla których kolejne katastrofy ekologiczne zdawały się nie mieć żadnego znaczenia.

Maciek był zawiedziony brakiem konkretnych działań ze strony rządów. Ether podzielała jego obawy. Na szczęście w antykwariacie nie było wielu klientów, więc pograżeni w rozmowie wspólnie zastanawiali się, jak wpłynąć na ludzi, aby w końcu uwierzyli, że to nie żarty, że przyroda woła o pomoc i że trzeba coś zrobić z zanieczyszczoną wodą, topniejącymi lodowcami, ginącymi w pożarach czy przez głupotę ludzką kolejnymi gatunkami zwierząt. Jak zatrzymać niepotrzebną wycinkę lasów i jak oczyścić coraz gorszej jakości powietrze?

Ether okazała się być czynną ekolożką. Razem z mamą brała udział w wielu akcjach i manifestacjach w Liverpoolu i w Londynie. Często kwestowała na rzecz ratowania zwierząt i planety. Dobro niewinnych istot było dla niej niezwykle ważne. O wszystkim opowiadała bez skrupowania i z wielkim zaangażowaniem, co spodobało się Maćkowi.

Okazało się, że mogliby tak dyskutować godzinami, ale antykwariusz musiał wracać do obowiązków, dlatego nieśmiało zaproponował wieczorne spotkanie po pracy.

[...]

Dziewczyna coraz bardziej imponowała Maćkowi. Podobało mu się jej zaangażowanie w ochronę środowiska. Ukradkiem obserwował ją, kiedy z zapałem opowiadała o podnoszących się morzach, falach upałów, powodziach, suszach czy burzach, które były wynikiem coraz szybszych zmian klimatu. Oboje rozumieli, że skala takich wydarzeń prowadzi do nadciągającej i nieodwracalnej katastrofy ekologicznej na skalę globalną. Zdawali sobie sprawę, iż konieczne jest natychmiastowe porozumienie na arenie światowej. Wszyscy muszą zadeklarować konkretne działania i natychmiast wprowadzić zmiany, dla dobra przyszłych pokoleń. Tylko jak to zrobić?